



# DEFILADA wojskowa na Placu Czerwonym W MOSKWIE

MOSKWA PAP. 7 bm. w dniu 38 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej o godzinie 10 rano rozpoczęła się na Placu Czerwonym w Moskwie defilada wojsk garnizonu moskiewskiego.

Defiladę prowadził marszałek Związku Radzieckiego K. S. Moskaleńko, przyjął minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow.

Marszałek Żukow przejechał w otwartym samochodzie przed frontem uszykowanych oddziałów na Placu Czerwonym i przylegających doń ulicach, witając żołnierzy i gratulując im z okazji Święta Rewolucji.

Po dokonaniu przeglądu wojska marszałek Żukow z trybuny przed Mauzoleum Lenina i Stalina wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Naród radziecki może być pewien, że nasze siły zbrojne będą nadal wytrwale doskonalić swą sztukę wojenną opartą na najnowszej technice wojskowej, aby godnie bronić interesów państwowych naszej ojczyzny socjalistycznej, pokojowej pracy ludzi radzieckich.

Gdy marszałek Żukow kończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na placu zrywa się burza oklasków i gromkie „hura”.

Rozbrzmiewa hymn Związku Radzieckiego. Rozdziela powietrze odgłos 20 salw artyleryjskich.

Rozpoczyna się defilada jednostek moskiewskiego garnizonu. Równym, miarowym krokiem przechodzą przez plac słuchacze akademii wojskowych. Za nimi oddziały wszystkich rodzajów broni.

Wysoko nad placem przebiega pierwsze sa mototy — potężne czterosiłnikowe odrzutowce wraz z towarzyszącymi mu mniejszymi samolotami odrzutowymi. Te mniejsze samoloty wyglądają obok czterosiłnikowych samolotów jak małe zabawki. Samoloty przecięły powietrze bez dźwięku. Dopiero gdy gineły w powietrzu daleko za Placem Czerwonym, rozległ się warkot ich silników.

Z kolei nadlatują eskadry dwusilnikowych odrzutowców i samolotów innych typów. Na przodzie wielu z nich rysowały się na tle nieba kontury łuf działek. Wszystkie odrzutowce ukazywały się nad placem nagle i bez dźwięku.

Imponująca defilada jednostek lotniczych kończy się. Dźwięki marsza granego przez orkiestrę zostają przegłoszone warkotem silników samochodowych. Przez Plac Czerwony suną samochody pancerne, jada oddziały spa dochroniarzy, przejeżdżają zmotoryzowane oddziały artylerii przeciwlotniczej. Wielkie ciągniki na gaśnicach prowadzą za sobą różnego rodzaju „Katusze”, obrzy-

## Energia słoneczna będzie wykorzystana w najbliższej przyszłości

NOWY JORK PAP. W Phoenix odbywała się obrada międzynarodowej konferencji w sprawie wykorzystania energii słonecznej. W konferencji uczestniczyli ponad 700 uczonych z przeszło 30 krajów.

Po dwudniowych obradach wstępnych, których przedmiotem było omówienie czysto naukowych aspektów wykorzystania energii słonecznej, przystąpiono do dyskusji nad praktyczną możliwością wykorzystania energii słonecznej.

Jak wynika z dotychczasowych wypowiedzi uczonych, praktyczne wykorzystanie energii słonecznej i zastąpienie przez nią innych rodzajów energii jest kwestią najbliższej przyszłości. Delegat Francji poinformował uczestników konferencji, iż uczelnia francuska prowadzi w tej dziedzinie doświadczenia z „płeciem słonecznym” o mocy 75 kW.

Delegat Indii zakomunikował, że w Indiach istnieje w najbliższym roku uruchomiony będzie silnik poruszany energią słoneczną. Znajdzie on zastosowanie przy pracach trygacyjnych.

mie moździerze i haubice da lekosie. Wśród nich znajdują się potężne działa, które w maju br. ukazały się na Placu Czerwonym po raz pierwszy (jak wiadomo, prasa zachodnia powołując się na opinie rzeczoznawców, określiła je jako działa atomowe). Cały Plac Czerwony spowity jest silnym dymem. Działają suna czterema rzędami. Kolumny artylerii zamykają rzędy nowych potężnych dział, które zostały pokazane po raz pierwszy na obecnej defiladzie. Każde z tych dział umieszczonych jest na wielkiej platformie wyposażonej w cztery podwoje koła o bar dzo dużych wymiarach.

Defilada wojskowa zostaje zakończona.

Na plac wkraczają pierwsze poczty sztandarowe zrzeczeń sportowych. Za sportowcami — pochód przedstawicieli ludzi pracy miasta Moskwy.

W przeddzień 38 rocznicy Rewolucji Październikowej społeczeństwo Gdańska uczciło pamięć poległych w walce o wyzwolenie Gdańska bohaterów-żołnierzy radzieckich, składając liczne wieńce na ich grobach.

Na zlecenie składanie wieńców na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Gdańsku.

Pod kierownictwem partii bolszewickiej, jej genialnego wodza — Lenina proletariatu i pracujące chłopstwo zlikwidowały własność obszarników i kapitalistów i ich państwo, wywalczyły władzę radziecką, przeobraziły społeczeństwo na zasadniczo nową podstawie i pomyślnie budowały socjalizm w naszym kraju.

W ciągu 38 lat władzy radzieckiej ojczyzna nasza przekształciła się z kraju rolniczego, zacofanego pod względem ekonomicznym, w potężne przemysłowo-rolnicze państwo socjalistyczne, w kraj przodującej nauki i kultury. Nasza ojczyzna stała się gwiazdą przewodnią i nadzieją narodów całego świata.

Omawiając następny leninowski plan budowania komunizmu, E. M. Kaganowicz stwierdził, że jednym z jego najważniejszych ogniw była elektryfikacja kraju.

Państwo nasze — kontynuował mówca — zajmowało jedno z ostatnich miejsc pod względem produkcji energii elektrycznej. Obecnie zajmuje ono drugie miejsce w świecie. Produkcja energii elektrycznej w ciągu pięciu lat wzrosła o 34 proc. W latach władzy radzieckiej zbudowano i uruchomiono przeszło 300 wielkich i średnich elektrowni, w tym 96 elektrowni wodnych.

W przyszłej pięcioletce przystąpi się do budowy i uruchomienia pierwszych agregatów największych w świecie elektrowni wodnej na rzece Angara.

Przewidywanie Lenina — stwierdza z kolei mówca — spełniło się. To co produkowano w 1920 r., na przestrzeni całego roku, produkuje się w 1955 r.: energii elektrycznej — w ciągu jednej doby; surowki — w ciągu półtorej doby; węgla — w ciągu 8 dni; ropy naftowej — w ciągu 20 dni; cukru — w ciągu 7 dni.

Leninowski plan budowania komunizmu stał się bojowym programem naszej partii i narodu radzieckiego i jest pomyślnie wykonywany. Naród radziecki wita 38 rocznicę Października przedterminowym wykonaniem pięcioletniego planu pięcioletniego.

Coldwell wskazał w zakończeniu na konieczność podjęcia kroków zmierzających do zachowania niezależności Kanady w dziedzinie gospodarczej, politycznej, społecznej i kulturalnej i wezwał do rozszerzenia stosunków handlowych Kanady z innymi krajami.

Coldwell wskazał w zakończeniu na konieczność podjęcia kroków zmierzających do zachowania niezależności Kanady w dziedzinie gospodarczej, politycznej, społecznej i kulturalnej i wezwał do rozszerzenia stosunków handlowych Kanady z innymi krajami.

# GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 266 (2810) GDAŃSK, WTOREK 8 LISTOPADA 1955 R. CENA 20 GR

## POD SZTANDARAMI WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

- naprzód do całkowitego

## zwycięstwa komunizmu

Fragmenty referatu  
Ł. M. Kaganowicza  
na akademii w Moskwie

MOSKWA PAP. Z okazji 38 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyła się w Moskwie uroczysta akademii, na której referat wygłosił Ł. M. Kaganowicz. Poniżej podajemy fragmenty tego referatu.

Towarzysze!

Można bez przesady powiedzieć, że w dziejach nie było większego dla losów ludzkości wydarzenia niż Rewolucja Październikowa.

Pod kierownictwem partii bolszewickiej, jej genialnego wodza — Lenina proletariatu i pracujące chłopstwo zlikwidowały własność obszarników i kapitalistów i ich państwo, wywalczyły władzę radziecką, przeobraziły społeczeństwo na zasadniczo nową podstawie i pomyślnie budowały socjalizm w naszym kraju.

W ciągu 38 lat władzy radzieckiej ojczyzna nasza przekształciła się z kraju rolniczego, zacofanego pod względem ekonomicznym, w potężne przemysłowo-rolnicze państwo socjalistyczne, w kraj przodującej nauki i kultury. Nasza ojczyzna stała się gwiazdą przewodnią i nadzieją narodów całego świata.

Omawiając następny leninowski plan budowania komunizmu, E. M. Kaganowicz stwierdził, że jednym z jego najważniejszych ogniw była elektryfikacja kraju.

Państwo nasze — kontynuował mówca — zajmowało jedno z ostatnich miejsc pod względem produkcji energii elektrycznej. Obecnie zajmuje ono drugie miejsce w świecie. Produkcja energii elektrycznej w ciągu pięciu lat wzrosła o 34 proc. W latach władzy radzieckiej zbudowano i uruchomiono przeszło 300 wielkich i średnich elektrowni, w tym 96 elektrowni wodnych.

W przyszłej pięcioletce przystąpi się do budowy i uruchomienia pierwszych agregatów największych w świecie elektrowni wodnej na rzece Angara.

Przewidywanie Lenina — stwierdza z kolei mówca — spełniło się. To co produkowano w 1920 r., na przestrzeni całego roku, produkuje się w 1955 r.: energii elektrycznej — w ciągu jednej doby; surowki — w ciągu półtorej doby; węgla — w ciągu 8 dni; ropy naftowej — w ciągu 20 dni; cukru — w ciągu 7 dni.

Leninowski plan budowania komunizmu stał się bojowym programem naszej partii i narodu radzieckiego i jest pomyślnie wykonywany. Naród radziecki wita 38 rocznicę Października przedterminowym wykonaniem pięcioletniego planu pięcioletniego.

Proletariusze  
wszystkich krajów  
łączcie się!

## Melduję o wykonaniu Planu 6-letniego

Załoga Gdańskich Zakładów Remontowo-Montażowych systematycznie wykonująca co roku swoje zadania planowe, zameldowała również o wykonaniu planu ostatniego roku 6-latk, na 68 dni przed terminem.

Na uroczystym zebraniu załogi, zorganizowanym z tej okazji — robotnicy podjęli wiele nowych zobowiązań, zmierzających do szybszego przekazania w sezonie 1955/56 r., poszczególnych cegieł do eksploatacji, co przyczyni się do szybszego wykonania pierwszego roku planu 5-letniego.

W dniu 7 listopada br. o godz. 12.00, w 38 rocznicę Rewolucji Październikowej załoga wydziału maszynowego Stoczni Im. Komuny Paryskiej zameldowała o wykonaniu planu globalnego wydziału na rok bieżący.

Wykonanie planu kształtowało się następująco: w zakresie nowej budowy — 100,13 proc., remontów — 101,23 proc., obróbki — 97,58 proc., oprócz rządowania — 137,83 proc. oraz inwestycji — 202,50 proc.

Pracownicy Centralnego Biura Studiów i Projektów Transportu Drogowego i Lotniczego, którzy opracowują dokumentację techniczną w zakresie budowy dróg, mostów oraz obiektów budownictwa transportowego dla wojskowości, gdańskiego, olsztyńskiego, pomorskiego, koszalińskiego i szczecińskiego, meldują, że w dniu 31 października br. wykonali zadania wynikające z planu na rok bieżący.

Zadania w zakresie Planu 6-letniego pracownicy biura wykonali w dniu 16 lipca 1955 r.

## Rozmowy Dullesa z prezydentem Tito

BELGRAD PAP. Agencja Tanjug podaje, że 6 listopada odbyły się na wyspie Brioni rozmowy między prezydentem Jugosławii Tito a sekretarzem stanu USA Dullesem.

Komunikat opublikowany w godzinach wieczornych dnia 6 bm. po zakończeniu



Z ŻYCIA CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ  
Przewodniczący ChRL Mao Tse-tung ogląda maszynę przedziałniczą w jednym z zakładów włókienniczych.

## Zjednoczmy się w imię szczęścia naszych dzieci

Orędzie Biura ŚDFK

MOSKWA PAP. Dnia 5 listopada zakończyło się w Moskwie posiedzenie Biura Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Na posiedzeniu tym — obok innych dokumentów — Biuro uchwaliło orędzie do kobiet z okazji 10 rocznicy Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet — głosi orędzie — z okazji 10 rocznicy swego istnienia kieruje do matek i kobiet całego

świata orędzie przyjaźni i solidarności.

Orędzie głosi, że ŚDFK w ciągu 10 lat swego istnienia znacznie wzrosła. W momencie utworzenia zrzeszała ona przeszło 80 milionów kobiet z 40 krajów, zaś w chwili obecnej ŚDFK reprezentuje przeszło 200 milionów i jej wpływ rozciąga się na 80 krajów. Skupia ona kobiety Zachodu i Wschodu, krajów kolonialnych, zależnych, robotnice i chłopki, gośpodynie domowe i kobiety pracujące umysłowo, kobiety o różnych poglądach politycznych i różnych wyznaniach, pochodzące z różnych kół społecznych.

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet — jak stwierdza orędzie — stała się potężną siłą, która w dużej mierze wyraża światową opinię publiczną, która zdolna jest zmusić parlamenty i rządy do respektowania jej woli.

Wojna, nędza, niesprawiedliwość społeczna nie są złem nieuchronnym i wiecznym. Żyjemy w epoce, gdy nauka otwiera przed światem perspektywę dostatków, gdy na całej kuli ziemskiej każdy człowiek mógłby pracować swobodnie i w ludzkich warunkach, gdy każda rodzina mogłaby jeść do syta i żyć w normalnych warunkach, a wszystkie dzieci miałyby radosne dzieciństwo.

W imię wyzwolenia takie go właśnie życia ŚDFK wzywa kobiety wszystkich krajów do zjednoczenia się. Umocnijmy przyjaźń między kobietami całego świata, zjednoczmy się, aby walczyć wspólnie o: rozbrojenie, zakaz broni atomowej, rozwiązanie w drodze rokowań pokojowych wszystkich problemów, które zagrażają pokojowi.

Zjednoczmy się w imię dobrobytu naszych rodzin, szczęścia naszych dzieci; zjednoczmy się w imię obrony naszego prawa do godnego życia.

rozmów, podkreśla zgodność poglądów na szereg zagadnień, w szczególności na sprawę możliwości i konieczności dalszych wysiłków zmierzających do polepszenia stosunków międzynarodowych i rozszerzenia przyjaźni współpracy między ludźmi.

Komunikat głosi dalej, że rozmowy ponownie potwierdziły celowość osobistych kontaktów dla wyjaśnienia wzajemnych poglądów i dla przyczynienia się do utrwalenia pokoju oraz współpracy międzynarodowej w duchu Kartw NZ.

Komunikat wskazuje dalej, że odbyła się wymiana poglądów na sytuację międzynarodową i na sprawy interesujące oba kraje.

Radio belgradzkie donosi, że 6 bm. w godzinach wieczornych sekretarz stanu Dulles udał się samolotem z Jugosławii do Genewy.

SPOTKANIE  
OLLENHAUERA  
Z DULLESEM

GENEWA PAP. Z Genewy donosi, że przewodniczący SPD Erich Ollenhauer odbył w poniedziałek przesłuchanie z sekretarzem stanu USA Dullesem, przedstawiając mu stanowisko opozycji politycznej w NRF w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Po spotkaniu Ollenhauer oświadczył, iż omówił z Dullesem dotychczasowy przebieg konferencji genewskiej i wyraził mu swój pogląd w tej sprawie. Ollenhauer nie podał przedstawicielom prasy żadnych szczegółów rozmowy.

Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja DPA, Ollenhauer w rozmowie z Dullesem miał zaznaczyć, że należy uniknąć uznania rządu NRD, lecz jednocześnie dążyć do porozumienia w sprawach technicznych mających duże znaczenie dla ludności obu części Niemiec.

## Do młodych lekarzy



„nieraz spotyka się lekarzy, którzy mogą powiedzieć wiele o przyczynach choroby, mogą jak rękawa sygnalizować chorobę, przewidywać lekarstwo na każdy przypadek — nie potrafia tylko jednego — wyleczyć pacjenta. Dlaczego?”

Czytaj  
o tym  
na str. 3

Po przeczytaniu tego artykułu niewątpliwie odczują się nasi lekarze, dzieląc się z redakcją swoimi kłopotami i trudnościami w pełnieniu swej odpowiedzialnej pracy oraz czytelnicy, korzystający z pomocy naszej służby zdrowia.

## DZIŚ w numerze

Irian Zachodni — część Indonezji — Kryzys systemu kolonialnego

Sprawa dojrzała... — aby utworzyć w Gdańsku naukowo-badawczy instytut dla spraw budownictwa okrętowego

Pierwszy krok uczyniono — Prezydium WRN uchwaliło ograniczenie sprzedaży alkoholu





Spółdzielnia Wyrobów Szklanych w Gdańsku produkuje ozdoby choinkowe, które nie tylko zaspakajają rynek krajowy, lecz również przeznaczone są na eksport. Obecnie spółdzielnia zakończyła produkcję kolejnej partii ozdób na eksport. Na zdjęciu: Aleksandra Wrońska i Zofia Muszyńska malują ozdoby choinkowe.

# SPRAWA DOJRZAŁA

Mgr inż. M. Myśliwiec  
zast. Głównego Spawalnika  
Stoczni Gdańskiej

Rozwój polskiego okrętownictwa warunkuje być może bardziej niż w wielu innych gałęziach przemysłu — postęp techniczny. Wykluczam z tego — z natury rzeczy — szeregu w ramach — artykułu problem dla okrętownictwa pierwszoplanowy: problem stworzenia dla niego bazy napędowej, sprawę stworzenia rzeczywistego zaplecza budowy maszyn okrętowych, odpowiadającego obecnemu światowemu poziomowi i kierunkowi rozwoju tego przemysłu. Nie ulega wątpliwości, że tego co w tej dziedzinie dotąd robimy, nie można określić mianem innym niż prób i to prób stanowczo zbyt wolnych i nieudolnych, jak na burzliwy rozwój i płynące stąd potrzeby polskiego budownictwa okrętowego.

Drugim, obok sprawy napędowej, problemem decydującym o obliczu i kierunku rozwoju naszego okrętownictwa jest problem spawalnictwa. „Przyszłość budowy okrętów jest w spawaniu” — to twierdzenie nie jest już dziś nowością, wręcz przeciwnie, po wszystkich cośmy na ten temat mówili, brzmiało trochę jak slogan. A jednak I konferencja spawalnictwa przemysłu okrętowego, która odbyła się miesiąc temu w Stoczni Gdańskiej, uwypukliła — jak bardzo niedostateczny, nieskoordynowany i często przypadkowy był nasz wysiłek na tym polu. „Przyszłość”, jak dalece koniunkturna, nie oparta na dalekosiężnych planach i naukowo ugruntowanych wytycznych była często nasza walka o postęp techniczny w dziedzinie spawania konstrukcji okrętowych.

To też nie jest wcale rzeczą przypadkową, że konferencja, taka, odbywająca się na terenie największej z naszych stoczni, została zorganizowana w bieżącym roku, w przededniu zbliżającego się wielkimi krokami planu pięcioletniego. Będzie to bowiem okres, w którym o naszych osiągnięciach decyduje technika i to technika nie z przypadku, ale zbudowana na zdrowej myśli ekonomicznej, popartej poważnymi rozważaniami i eksperymencem naszych instytucji naukowo-badawczych, naszych wyższych uczelni.

Nie biorąc sobie za zadanie, naświetlić tu wyniki dwudniowej konferencji, która pomimo, że dotyczyła w zasadzie wyłącznie jednego procesu technologicznego budowy statków, objęła cały wachlarz zagadnień techniczno-ekonomicznych i świadczyła o niewątpliwych naszych osiągnięciach w tej dziedzinie. Nie wyliczaniem tych sukcesów pragnę się też zająć, lecz pewnym określonym aspektem sprawy — jakimś zagadnieniem, o którym wspominałem już w poprzednim artykule.

Z żywej dyskusji na naradzie wynikało niezbicie, że nasze młode, żywo rozwijające się okrętownictwo zakłada stały postęp i rozwój spawania, że szczególnym uwzględnieniem mechanizacji prac spawalniczych. U.

wania nasze w minionym okresie poszły prawie we wszystkich możliwych kierunkach, a więc zarówno w dziedzinie projektowania spawalniczych konstrukcji okrętowych, jak i ich wykonawstwa, organizacji i kontroli produkcji. Lecz za każdym razem do wyboru tego czy innego kierunku kierownictwo muszało nas potrzebą chwili, koniecznośćą zapożyczenia, biegających potrzeb produkcji. Rozwój spawalnictwa nie odbywał się u nas na bazie jakiegokolwiek planu perspektywicznego, wręcz przeciwnie nosił na sobie znamiona żywiołowości, jest często wypadkową chęci, umiejętności i zainteresowań personelu technicznego danego ośrodka.

Swiadczy o tym najlepiej fakt. Nad jednym i tym samym zagadnieniem technicznym pracowało w wielu ośrodkach na raz, przy czym jeden nie wie nic o poczynaniach drugiego. Eksperymentujemy dość prowizorycznie, nie wyciągając pełnych i dostatecznie ciekawych wniosków, nie przywołując większej uwagi do tak istotnej sprawy, jaką jest właściwie pojęta wymiana doświadczeń technicznych między poszczególnymi zakładami przemysłowymi naszego kraju.

Nasza politykę postępu technicznego do chwili obecnej cechuje wyraźnie niezdecydowanie i krótkowzroczność, brak koordynacji. Rzyżującą odrobinę przesydy, można by nasze postępowanie porównać do kroków ślepca idącego nieznana uliczką.

Taka sytuacja była może uzasadniona w pierwszym okresie rozwoju naszego przemysłu, kiedy zmuszeni byliśmy wytyczać cały wysiłek na „rozkręcenie” produkcji okrętowej, ale taka sytuacja jest nie do pomyślenia na przyszłość.

Sam fakt, że osiągnięliśmy dotąd poważne sukcesy techniczne, nie upoważnia do przypuszczenia, że możemy być dalszy bujny rozkwit te chłiki w tych samych warunkach. Byłoby to bowiem przypuszczenie całkowicie błędne. Nie zapominamy, że dotychczasowe nasze osiągnięcia w dziedzinie budownictwa okrętowego były możliwe dzięki przeszczerpieniu na nasz grunt zagadnień i odrębnych już znanymi i opracowanych, dzięki pomocy specjalistów z zaprzyjaźnionych nam krajów. Jeśli chcemy więc zagwarantować dalszy burzliwy rozwój postępu technicznego, musimy bazować na jeszcze ściślejszej współpracy z krajami produkującymi technikę, a w pierwszym rzędzie, musimy za wszelką cenę stworzyć silne ośrodki myśli technicznej u nas w kraju, wzorując się w tej dziedzinie na Związku Radzieckim.

Musimy sobie w pełni zdać sprawę z tego, że doganiając w wielu zagadnieniach światową czołówkę techniczną, tracimy możliwość

przenoszenia na nasz grunt wypróbowanych już praktycznie rozwiązań. Będziemy więc musieli zdać się na własne doświadczenia i własne siły. A takie siły — to ośrodki naukowo-badawcze.

Zdamy sobie w pełni sprawę z tego, że utworzenie np. resortowego instytutu dla spraw budownictwa okrętowego nie jest równoznaczne z wydaniem dekrety w tej sprawie. Potrzebne do tego są poważne środki finansowe, potrzebni są właściwi ludzie.

Musimy się jednak kiedyś zdecydować na ten trudny początek — a im wcześniej to nastąpi, tym lepiej. Ułatwia przy tym sprawa fakt, że przemysł okrętowy dysponuje już dzisiaj pewną liczbą młodych specjalistów, z których część, bez większego uszczerbku dla produkcji, mogłaby poświęcić się pracy naukowej. Niewątpliwie brak tzw. „młoty naukowej” musi — być w danym wypadku uzupełniony twórczym entuzjazmem i umiłowaniem zawodu naszej młodej kadry specjalistów okrętowych.

Na palącą konieczność stworzenia Instytutu naukowego wskazywał niemal każdy dyskutant podczas narady spawalnictwa. Swiadczy o tym chociażby fakt, że leży ona na sercu tym wszystkim, którym zagadnienie postępu technicznego w okrętownictwie nie są obojętne.

Dlatego też wydaje się być rzeczą bezwzględnie konieczną urzeczywistnienie w najbliższym okresie koncepcji, która wyłoniła się na konferencji, a mianowicie powołanie przy Stoczni Gdańskiej Centralnego Ośrodka Spawalnictwa i Przemysłu Okrętowego, jako pierwszego zalegającego przyszłego Instytutu Okrętowego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że takie pociągnięcie nie zaspokoi, nawet w pierwszym okresie, rosnących wciąż potrzeb przemysłu. Wyłania się zatem pilna potrzeba uaktywnienia również w tym kierunku naszych wyższych uczelni technicznych, a szczególnie Politechniki Gdańskiej, specjalnie predestynowanej dla spraw budownictwa okrętowego.

W każdym bądź razie, wciągnięcie w krąg tych zagadnień personelu, możliwości lokalowych i urządzeń, jakimś dysponuje na przykład katedra i zakład spawalnictwa Politechniki Gdańskiej, jest rzeczą nieodwołalnie konieczną.

My, pracownicy przemysłu stoczniowego, oczekujemy szybkiego urzeczywistnienia podjętych na konferencji słusznych uchwał, oczekujemy szybkiej decyzji naszych władz zwierzchnich.

## Nowa organizacja Terenowego Przemysłu Państwowego

Przemysł terenowy obejmuje tysiące drobnych zakładów zarówno spółdzielczych jak i państwowych. Zadaniem ich jest coraz lepsze i szersze zaspokajanie potrzeb społeczeństwa w zakresie produkcji uzupełniającej przemysł kluczowy oraz działalność usługowa, przy jak najszybszym wykorzystaniu surowców miejscowych i odpadów, o które nie można oprzeć septyjnej produkcji dużych przedsiębiorstw.

Jednakże dotychczasowa organizacja państwowego przemysłu terenowego posiadała wiele braków. Wprawdzie organem prezydium wojewódzkiej rady narodowej, powołanym do kierowania państwowym przemysłem terenowym był Wydział Przemysłu lecz spełniał on raczej rolę koordynatora (poza funkcjami administracyjnymi wnioskującymi z prawa przemysłowego) i jego rola kierownicza w stosunku do Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego (WZPT), Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych (WZTMB) oraz Zespołu Budownictwa Drobnej Wytwórczości, była ograniczona. Zarządy te działały właściwie samodzielnie, uzgadniając tylko niektóre sprawy z Wydziałem Przemysłu, głównie sprawy wynikające z ordynacji planów oraz niektóre sprawy organizacyjne i kadrowe. Ten stan rzeczy hamował szybkość decyzji, przedłużał tok załatwiania spraw, a ponadto powodował dublowanie wielu prac w wojewódzkich zarządach i wydziałach przemysłu, np. w zakresie planowania, zaopatrzenia, organizacji.

Uchwałą Rady Ministrów na miejsce wydziałów przemysłu zostały z dniem 1 października br. powołane wojewódzkie zarządy przemysłu (WZP), które wchłonęły wojewódzkie zarządy przemysłu terenowego i wojewódzkie zarządy przemysłu budowlanego i materiałów budowlanych, a WZP stał się organem prezydium wojewódzkiej rady narodowej.

Zadaniem WZP jest przede wszystkim zarządzanie całokształtem działalności przedsiębiorstw, podporządkowanych bezpośrednio wojewódzkiej radzie narodowej. Składa się na to: ustalanie planów gospodarczych i inwestycyjnych, nadzór, organizacja i kontrola produkcji, koordynacja i organizacja zaopatrzenia oraz zbytu, produkcja nadzór i koordynacja gospodarki finansowej.

Poza tym WZP ma regulować i kontrolować w skali wojewódzkiej działalność przedsiębiorstw podporządkowanych bezpośrednio prezydium powiatowych rad narodowych oraz sprawować

nadzór nad prawidłową działalnością przedsiębiorstw i przemysłowych, tj. wykonywać funkcje wojewódzkiego organu władzy przemysłowej. Ponadto WZP sprawuje nadzór i kontrolę, udziela wytycznych, instrukcji i pomocy komórkom organizacyjnym (referatom, wydziałom, zarządom) w przebiegu nadzorów i innych zadań.

Wojewódzkie zarządy przemysłu dzielą się na branżowe zarządy wewnętrzne jak np. zarząd przemysłu materiałów budowlanych, przemysłu drzewnego, metalowego, spożywczego, a ponadto utworzono powiatowe i wojewódzkie zarządy przemysłu, które mogą być źródłem dodatkowych dochodów, umożliwiających rozbudowę urządzeń gospodarczych i społecznych w powiecie.

Nowa organizacja przemysłu terenowego ma poważne znaczenie, gdyż dzięki skoncentrowaniu kierownictwa w jednym zarządzie powstaje możliwość znacznie łatwiejszego, bezpośredniego kierowania przedsiębiorstwami przemysłu terenowego podlegającego radom: zarząda jednolitego i jednoosobowego kierownictwa znalazła tu jak najpełniejszy wyraz. Ułatwiona została również koordynacja produkcji i usług wojewódzkiego Zarządu Przemysłu i Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracowniczych, co poważnie upraszcza wojewódzki plan gospodarczy i budżet oraz kontrolę i zabezpieczenie ich wykonania.

Nowa organizacja ułatwia wykorzystanie inicjatyw terenu dla lepszego wykorzystania rezerwy przemysłowej wojewódzkiej zaopatrzenia, planowania, zaopatrzenia, organizacji.

Toteż rady narodowe powinny wykorzystać nową organizację państwowego przemysłu terenowego dla spotęgowania wysiłków nad wprowadzeniem postępu technicznego i podniesieniem poziomu technicznego kadry, dla rozszerzenia produkcji i usług, w celu lepszego zaspokajania potrzeb ludności.

Zbigniew Januszko

## Delegaci na V Wojewódzką Konferencję ZMP

EDMUND BIAŁK

Każdy traktorzysta z PGR Rumia. Zagorze jest spokojny o swój ciągnik gdy usłyszy, że remontował go Edmund Białk. Rzeczwiście, kol. Białk jest tokarzem nie od parady. Normy swojej nie wykonuje nigdy poniżej 170 proc.

Ziośliwi twierdzą, że tuż niedługo w jego mie-



zkanu zabraknie miejsca na ścianach, dla zamieszkania dyplomowanego, które otrzymuje za ofiarą pracy.

Kol. Białk jest członkiem ZMP od 1953 r. Nie lubi jednak pracy — jak to sam określa — „na pół obrotach”. Szybko stał się aktywistą ZMP, a przed kilkoma miesiącami, wybrano go członkiem plenum Zarządu Powiatowego ZMP.

W zespole PGR pełni funkcje przewodniczącego komisji kulturalno-oświatowej. Organizował zespoły chóralny i mianolnistów oraz sekcję teatralną. Przy ich pomocy pragnie ożywić pracę świetlic w 11 gospodarstwach zespołu PGR. Na konferencji wojewódzkiej ZMP zamierza mówić o sposobach ulepszenia na pracy świetlicowej na wsi.

DANUTA WOLSKA

Młodzież ZMP-owska pow kwidzińskiego jednogłośnie wybrała delegatami na konferencję wojewódzką ZMP kol. Danutę Wolską. Wszyscy dobrze znają te energiczne i zawsze uśmiechnięte dziewczynę, która w Nebrowie Wielkim pełni obowiązki przewodniczącego kół ZMP i kierownika gromadzkiej świetlicy.

„W Wielkim Nebrowie, dzięki „małej” Danusi sa-



duze osiągnięcia w pracy kół ZMP” żartują często jej koledzy. Przesydy w tym jednak nie ma. Kol. Wolska razem z całym koletem gorąco propaguje wśród mieszkańców Nebrowa nowopowstały zespół uprawowy Z i jej inicjatyw utworzonego przed Festiwalem zespoły artystyczne, które występowały już w licznych miejscowościach pow. kwidzińskiego: Bronisławowie, Morawach, Cyganach.

Przy świetlicy zorganizowano także zespół teatralny, który zajął 1 miejsce w eliminacjach powiatowych, uzyskując nagrodę w wysokości 5 tys. złotych. Za sumę tę zakupiono maszyny do szycia. Zorganizowano także kurs kroju i szycia i dziś młodzież Nebrowa Wielkiego sama szyje sobie stroje dla zespołów artystycznych.

Na konferencji wojewódzkiej kol. Wolska pragnie podzielić się doświadczeniami z pracy kół ZMP na wsi.

## Jak Kuba Bogu...

Nieznajomy wszedł na podwórko i rozglądał się nieporadnie.

— Bardzo przepraszam — ukłonił się sąsiadce — czy łaskawa pani nie mogła by mnie przypadkiem poinformować, gdzie mieszka obywatel Kowalski?



Każde dziecko w naszym domu wie, że Kowalscy mieszkają w pierwszej klatce na parterze. Nie pozwalają zresztą zapomnieć o tym ani na chwilę głośnie, rzycające właśnie z ich okien na cały regulator. Toteż utworzyłem szeroko otwarte uszy i usłyszałem mruczenie sąsiadki: — Nie wiem.

Przybył spieszny nieko, ale skłonił się sąsiadce uprzejmie głową, wrócił się do stojącego obok piętnastoletniego syna, Kowalskiego.

— A może szanowny pan byłby łaskawym udzielić mi informacji?

Młodzieniec przerwał dźwięk w nosie i powiedział bez namysłu: — Siośma — klatka, piąte piętro, winda nieczynna.

Nieznajomy zgiął się w ukłonie i ruszył we wskazywanym kierunku.

Zdziwienie odebrało mi mowę. Przeknąwszy silnie zapytałem: — Dlaczego posłałeś go na piąte piętro?

## Bogatszy asortyment

Gdańskie Zakłady Chemiczne w Oliwie wykonały już zadania nakreślone w planie za rok 1955 i do końca roku zamierzają wyprodukować dodatkowo około 80 ton mydła toaletowego, 15 ton pasty do obuwia i do podłóg oraz inne wyroby.

Wprowadzili one również do produkcji nowy asortyment mydeł toaletowych „Neptun” i „Promieniste” w kawałkach po 200 g, które odznaczają się dużą pianotęcią i starannym wykończeniem.

W. G.

Niedawno w jednym z numerów gazety „Komsomolska Prawda” ukazał się artykuł A. N. Bakulewa, prezydenta Akademii Nauk Medycznych w ZSRR pt. „Do młodych lekarzy słów kilka”. Ze względu na to, że uwagi autora przydadzą się niejednemu z naszych lekarzy — podajemy fragmenty tego artykułu.

**K**ONCZĄCY medycynę chłopcy i dziewczęta zapytują mnie nieraz, jak zostać dobrym chirurgiem. Odpowiadam zaręczając: — niezależnie od specjalności — jest ten, kto obok dużej wiedzy ma również doświadczenie. Bo nieraz spotyka się lekarzy nawet z stopniami naukowymi, a więc z dużym zasobem wiedzy, którzy wszystkie zdobyte wiadomości mają jak gdyby poukładane na półkach bibliotecznych. Znajdują oni gotową odpowiedź na każdą okoliczność życiową. Mogą powiedzieć wiele i szczegółowo o przyczynach tej lub innej choroby, o jej rozwoju w organizmie, mogą jak z rękawa spychać różnymi teoriami, potrafia przewidywać lekarstwa na każdy przypadek chorobowy, nie potrafia tylko jednego — wyleczyć pacjenta. Dlaczego? Bo wiedza ich nie jest poparta doświadczeniem. W życiu bowiem często bywa inaczej niż w książkach, które podają przypadki klasyczne, a więc najczęściej spotykane. Różne choroby inaczej przebiegają u różnych ludzi. Odnależć indywidualne cechy, wybrać z olbrzymiego poka kluczy te, które pasują do określonego przypadku i otwierają tajemnicę choroby — można tylko wówczas, gdy doświadczenie idzie w parze z wiedzą. Tego zaś nie można osiągnąć bez samodzielnego pracy.

Co znaczy — pracować samodzielnie? Znaczy to ponosić pełną odpowiedzialność za zdrowie i życie chorego. Pracując samodzielnie, lekarz częściej zagląda do

## DO MŁODYCH LEKARZY

książki, usilnie stara się rozwiązać te zadania, które stawia przed nim życie. Samodzielną pracę pobudza inicjatywę, zmusza do podejmowania decyzji z rozwagą i pełnym poczuciem odpowiedzialności, do systematycznego kontrolowania zasobu swojej wiedzy.

Z ludzi nie znających życia, nie przyzwyczajonych do samodzielnej pracy, ukrywających się zawsze za plecami nauczycieli, przytaczających ich swoim autorytetem, nie raziłoby wyrosła ludźle powierzchowni, i bezradni wobec bardziej skomplikowanych przypadków. Tylko ten lekarz, który poznał życie i umiał zwycięsko borykać się z trudnościami nie ucieka od samodzielnej pracy.

Samodzielną pracę nie oznacza jednak pracy w pojedynkę. Lekarz może ustalić prawidłowo diagnozę i metodę leczenia. Jeżeli jednak średni personel — felczer albo siostra nie wykonają w odpowiednim czasie jego zaleceń, jeśli sanitariuszki nie zapewnią czystości, kucharz nie przygotuje odpowiednich potraw — wszystkie zabiegi lekarskie okażą się bezskuteczne. Lekarz musi więc umieć organizować kolektyw i pracować w tym kolektywie.

Pracować samodzielnie — nie oznacza, że nie wolno radzić się innych lekarzy, że nie wypada przysłuchiwać się uwagom doświadczonych pracowników średniego personelu. Potrzebne są konsultacje, aby znaleźć prawidłowe rozwiązanie skomplikowanych zagadnień. Są one szkodliwe tylko wtedy, gdy lekarz w wypadkach nie nasuwających wątpliwości, ucieka w ten sposób od odpowiedzialności.

Interesy chorego są zbliżone z interesami lekarza. Interes ten — to szybki powrót do zdrowia. Lekarz może do tego doprowadzić tylko wówczas, gdy w porę rozpoznaje chorobę i prawidłowo postawi diagnozę. Jest to nielatte zadanie. W tym celu trzeba myśleć klinicznie, tj. zastanawiać się nad chorym od strony całego jego życia, poznać wszystkie okoliczności,

które wywołały chorobę, trzeba oprzeć się o cały zasób posiadanej wiedzy i doświadczenia. A dotychczas jest jeszcze wielu lekarzy, którzy uważają za możliwe postawienie diagnozy bez dokładnego zbadania pacjenta, bez rozmowy z chorym, wyłączenie na podstawie wielu analiz. To jest omyłka. Każda analiza oświadcza tylko jedną stronę stanu organizmu ludzkiego. A tymczasem lekarz starający się prawidłowo ocenić chorobę powinien zrozumieć człowieka w skomplikowanym splocie jego przeżyć fizycznych i duchowych oraz warunków powstania choroby. Naturalnie analizy rozszerzają możliwości lekarza, na ogół jednak mają wtórne znaczenie — pomagają badaniu lekarskiemu.

Zdarza się nieraz, że lekarz zamyka się w ramach swojej wąskiej specjalności, nie interesuje się ani sztuką, ani literaturą, ani życiem. Postępuje niesłusznie. Zwróć to bowiem jego horyzonty i wręcz umożliwila zrozumienie człowieka. A zrozumienie to odgrywa bardzo ważną rolę. Słyszysz czasami wypowiedzi, że tylko chirurgia szybko pomaga człowiekowi, a inne dziedziny medycyny nie dają większego pożytku. Niestety, takimi poglądami żarzeni są ci chirurdzy, którzy nie uważają za potrzebne poznanie innych dziedzin medycyny. W medycynie jedna gniaź nie może istnieć bez drugiej i ta jest najlepsza, która umożliwia choremu powrót do zdrowia. Niezrozumienie tego sprząda młodych lekarzy na błędna drogę.

Nieraz zapytywałem siebie: dlaczego jednego chorego bierzemy się chętnie za operację, a innemu przy takiej samej chorobie odradzamy ją, dlaczego u jednego leczenia chirurgiczne przebiega pomyślnie, a u drugiego przy takiej samej zdawałoby się chorobie — źle? Nie rozumieliśmy do czasu wnikięcia w życie nauki Pawłowa w ogóle, a w szczególności w naukę o typach wyższej działalności systemu nerwowego. Umożliwiło mi to zrozu-

mienie wielu zagadnień chirurgii. Trzeba bowiem dokładnie poznać osiągnięcia nauk fizjologicznych i umiejętnie wykorzystywać je w praktyce lekarskiej. A spytka się przecież takich praktyków, którzy nawiązywali się do szczególności tej nauki Pawłowa, nie usiłując wnikać w jej istotę, powołują się na nią kiedy trzeba i kiedy nie trzeba.

Nie można jednak należyście zrozumieć fizjologii i twórczo stosować w praktyce jej osiągnięć bez znajomości filozofii materializmu dialektycznego. Jeśli bowiem np. fizyka, chemia, czy geologia nie mogą rozwijać się bez filozofii materializmu dialektycznego, to cóż mówić o biologii, a przede wszystkim o medycynie, które pozostają w ścisłym związku z żywymi, skomplikowanymi organizmami. Tymczasem wielu młodych lekarzy uważa, że kurs filozofii, który przeszli w Instytucie Medycznym, wystarczy im na całe życie. Mylą się bardzo.

Znam wielu doświadczonych pracowników filozofii, którzy uważają, że filozofia jest właściwą drogą badania zarówno skomplikowanych, jak i prostych zagadnień nauki i życia. Medycyna jest nauką postępową. Bardziej niż jakakolwiek inna dziedzina wiedzy związana jest z warunkami życia i ustrojem społeczeństwa. Dlatego też trzeba znać życie, żyć w nim uczestniczyć, nie zamykać się w gabinetach i laboratoriach. Bowiem tylko przez czynny stosunek do życia możemy rozwiązać najważniejsze zadanie medycyny — zapobieganie chorobom.

W tej właśnie dziedzinie lekarz ma olbrzymie możliwości wykazania się swoimi kwalifikacjami. Ktoż bowiem, jeśli nie młody lekarz, ma być propagatorem wychowania fizycznego młodzieży i doradcą sportu, jak wielom, nie zna granicy wieku i dlatego właśnie jest uniwersalnym środkiem ochrony zdrowia.

Kto, jeśli nie młody lekarz, ma uczyć ludzi, jak należy chronić zdrowie w różnych okolicznościach życia i pracy? A to wolno mu stać z dala od walki z tak wielkimi wrogami zdrowia, jak wódka i tytoń, które ruinują organizm, młodych ludzi czynią przedwczesnie starcami, a dorosłym skracają życie? Wskazałem tu tylko niektóre kierunki społecznej działalności lekarza. Mogłbym wymienić dalsze, ale już przewiduję pytanie: w jaki sposób lekarz ma to wszystko zrobić? Czy nie odbija się to na jego pracy zawodowej? Na te pytania nie trudno odpowiedzieć. Jeśli lekarz oprze się o organizację społeczne, jeśli silnie powiąże się z masami, zdoła wykonać niejedno z tych zadań, a przy tym wzbogaci swoje doświadczenie i będzie mógł skutecznie walczyć o zdrowie człowieka.

# Prezydium WRN uchwaliło ograniczenie sprzedaży alkoholu

Wydawca RSW „Prasa” — Redakcje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. Naczelnicy tel. 315-72. — Redaktor dżalulaliŝtów i interwencji przyjmuje od godz. 10—12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami. Redakcja nocna: 335-57. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. — Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80, Wydawnictwo Finansowy — tel. 326-94. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zakładają